NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
WYDANIE

Rok XII. Kraków, wtorek 31 grudnia 1929 Nr. 350

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnos. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

U schyłku roku

Kraków, 30. grudnia

P. minister skarbu Matuszewski wyraził w wygłoszonem niedawno w Sejmie ekspose nadzieję, że rok przyszły będzie już rokiem pokryzysowym. Nadzieja ta może nie okaże się zwodniczą, jednak narazie nie tylko nie widać objawów poprawy sytuacji gospodarczej, lecz przeciwnie — dalsze jej pogorszenie. Nawet nasz Instytut badania konjunktury, który do niedawna prognozy swe zabarwiał optymistycznie, obecnie zaprzestał stawiania jakichkolwiek przypuszczeń na przyszłość, jednak w jego ocenie stanu obecnego wyczuć można raczej nutę pesymistyczną.

Niewątpliwie istnieją pewne dziedziny, których kryzys nie dotknął i którym nie grozi obecnie żadne niebezpieczeństwo a zaliczyć tu należy przedewszystkiem kurs złotego, którego stabilizacja jest zapewniona, oraz gospodarkę budżetową Skarbu, która nadal wykazuje stałe nadwyżki miesięczne, coprawda znacznie mniejsze, niż w roku poprzednim. Są to niewątpliwie dwa fakty niezmiernie dodatnie, gdyż usuwają one niebezpieczeństwo inflacji i dewaluacji, które byłyby największem nieszczęściem dla kraju. Abstrahując jednak od tych dwóch dziedzin, znajdujemy niemal we wszystkich innych dziedzinach życia gospodarczego objawy raczej ujemne, świadczące o dalszem trwaniu recesji gospodarczej. Tyczy się to więc np. produkcji, która wykazuje w porównaniu ze swym stanem z przed roku spadek i to zarówno w dziedzinie dóbr spożycia (głównie towary włókiennicze), jak i dóbr wytwórczych. (Jedyny wyjątek stanowi produkcja węgla, która utrzymuje się stale na poziomie wyższym, niż przed rokiem i którego zbyt zarówno w kraju jak i zagranicą rozwija się pomyślnie). Równolegle ze zmniejszeniem produkcji idzie w parze zniżka cen. Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wynosił wskaźnik cen hurtowych w listopadzie 1928 r. — 118.4, w stosunku do cen z roku 1914 przyjętych jako sto, zaś w listopadzie 1929 wskaźnik ten wynosił tylko 112.2, przyczem na zniżkę tę wpłynął głównie spadek cen artykułów rolnych, choć i towary przemysłowe potaniały w tym okresie o 3 proc. Zauważyć należy, że spadek cen nie jest bynajmniej objawem dodatnim ze stanowiska ogólno-gospodarczego, lecz raczej objawem ujemnym, gdyż towarzyszy on z reguły okresom niekorzystnej konjunktury i wpływa sam ujemnie na przedsiębiorczość gospodarczą. Charakterystycznem zjawiskiem jest, że mimo zniżki cen hurtownych ceny detaliczne wykazują pewien wzrost! O ile cyfry te nie są jedynie następstwem jakiejś nieścisłości ujęcia statystycznego, to uważaćby to należało za objaw ujemny i źle świadczący o organizacji naszego życia gospodarczego. Czynnikiem pozytywnym natomiast jest stały wzrost płac zarówno robotniczych, jak i urzędników państwowych. W stosunku mianowicie do roku 1927 wzrosły płace robotnicze w październiku br. o 21.1 proc. zaś płace pracowników państwowych o 12.8 proc. Wzrost ten oznacza zwiększenie zdolności nabywczej sfery pracującej i pewną poprawę jej bytu.

Niestety ten wzrost siły konsumcyjnej warstwy pracującej nie mógł się przyczynić do poprawy zbytu artykułów przemysłowych, ani też do powiększenia obrotów w handlu, a to z tej przyczyny, że w międzyczasie osłabła ogromnie zdolność nabywcza innej, znacznie liczebniejszej warstwy społeczeństwa, a mianowicie ludności rolniczej. Rzeczą znaną jest, że spadek cen zbóż wprawił rolnictwo nasze w sytuację nader krytyczną, wyrażającą się w ogromnych trudnościach płatniczych. Dowodem tego jest że według ostatnich wykazów najwyższa obok Łodzi ilość protestów wekslowych przypada na Poznańskie, jako główny ośrodek rolniczy! Następstwem tego braku gotówki u rolników jest zanik pokupu nie tylko na towary włókiennicze, ale i na wszystkie inne towary konsumcyjne, nawet najkonieczniejsze. Ostatnie zarządzenia rządu, mające poprawić sytuację rolnictwa, nie odniosły żadnego skutku, gdyż ani zwolnienie eksportu, ani premje wywozowe nie zdołały podnieść poziomu cen.

W związku z tą krytyczną sytuacją ludności rolniczej pozostaje dalsze pogorszenie wypłacalności i płynności gospodarstwa społecznego, znajdujące swój wyraz w podniesieniu się odsetku weksli zaprotestowanych w stosunku do ogólnej sumy płatnych weksli z 10.9 proc. w październiku do 11.4 proc. w listopadzie! Gdy jeszcze przed rokiem suma weksli zaprotestowanych w całem państwie nie przekraczała miesięcznie 50 miljonów złotych, to obecnie jest ona przeszło dwa razy tak wysoka. Pogorszenie się wypłacalności znajduje swe uzewnętrznienie także w statystyce ogłoszonych upadłości. Statystyka ta, nie obejmująca postępowań ugodowych i nadzorów sądowych, wykazuje w roku 1927 w całej Polsce 204, w roku 1928 — 288, a w trzech kwartałach 1929 już 290 upadłości, która to liczba niewątpliwie w ostatnim kwartale poważnie jeszcze wzrosła.

W dziedzinie pieniądza i kredytu znamiennem jest, że gdy w latach poprzednich suma wkładów w instytucjach kredytowych wzrastała corocznie o około 700 miljonów złotych to w trzech kwartałach br. wzrosła ona zaledwie o 160 miljonów złotych, przyczem ilość wkładów w Banku Polskim i w Banku Gospodarstwa Krajowego nawet się zmniejszyła podczas gdy w bankach prywatnych jednak wzrosła. Następstwem niekorzystnego stanu rynku pieniężnego jest też uderzające zmniejszenie się kredytu długoterminowego, wyrażające się w fakcie, że gdy w roku 1928 udzielono ogółem pożyczek hipotecznych w listach zastawnych na 358 miljonów, to w trzech kwartałach br. udzielono takich pożyczek jedynie na 168 milj. złotych, a zatem mniej niż połowę. Spadek ten jest poważnym objawem ujemnym, gdyż brak kredytu długoterminowego jest u nas główną przeszkodą rozbudowy gospodarczej, a lata poprzednie wykazywały jednak pewną poprawę w tym kierunku. Obecne zmniejszenie kredytów długoterminowych odbija się przedewszystkiem w tak ważnej gałęzi gospodarczej, jak budownictwo, zwłaszcza, że i działalność finansowa państwa w tej dziedzinie niewątpliwie będzie musiała ulec ograniczeniu.

Stawianie dziś jakichkolwiek horoskopów na przyszłość jest rzeczą niemożliwą. W każdym razie liczyć się należy z tem, że najbliższe miesiące przyniosą raczej pewne sezonowe pogorszenie się sytuacji. Czy potem nastąpi jakaś poprawa, tego przewidzieć nie można. Wprawdzie na możliwość tej poprawy wskazywałaby zwiększona płynność pieniężnego rynku międzynarodowego jednak czy w bliskim czasie oczekiwać możemy z tej strony pomocy jest rzeczą wątpliwą, jak tego dowodzą ciągle jeszcze niskie kursy naszych obligacyj państwowych na giełdzie nowojorskiej. Z czynników wewnętrznych miałoby niewątpliwie dodatni wpływ na sytuację zwiększenie zdolności nabywczej ludności rolniczej, co jednak obecnie jest całkiem niepewnem. Pozatem oczywiście dodatni wpływ wywarłaby reforma podatkowa, nie taka jednak, do jakiej ograniczyć się chce p. minister skarbu Matuszewski.

Dr. B. S.

Rząd premjera Bartla został mianowany

Nowi ministrowie: Józewski i Matakiewicz, oraz kierownicy ministerstw: Dutkiewicz i Leśniewski

Z poprzedniego gabinetu nie weszli w skład nowego rządu ministrowie: Switalski, Składkowski, Moraczewski, Car i Niezabytowski.

Spała, 29. 12. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dzisiaj o godzinie 15-tej dekrety, mianujące nowy rząd.

Dekret mianujący prof. Bartla premjerem, brzmi:

„Do Pana Prof. Dr. Kazimierza Bartla we Lwowie: Mianuję Pana Prezesem Rady Ministrów. Równocześnie na wniosek pański mianuję:

p. Henryka Józewskiego, wojewodę wołyńskiego — ministrem spraw wewnętrznych,

p. Augusta Zaleskiego, senatora — ministrem spraw zagranicznych,

Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — ministrem spraw wojskowych,

Dr. Sławomira Czerwińskiego — ministrem wyznań religijnych i oświecenia publ.

Inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, posła do Sejmu Rzeczypospolitej — ministrem przemysłu i handlu,

Inż. Alfonsa Kühna — ministrem komunikacji

Prof. Dr. Maksymiljana Matakiewicza — ministrem robót publicznych,

Aleksandra Prystora — ministrem pracy i

opieki społecznej,
Prof. Dr. Witolda Staniewicza — ministrem reform rolnych,
Inż. Ignacego Boernera — ministrem poczt i telegrafów,
oraz *poruczam kierownictwo:*
ministerstwa skarbu — *Ignacemu Matuszewskiemu*, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu Rzeczypospolitej przy królewskim rządzie węgierskim,
ministerstwa sprawiedliwości — *Feliksowi Leśniewskiemu*, podsekretarzowi stanu w ministerstwie rolnictwa.
Spała, 29 grudnia 1929 r.
Prezydent Rzeczypospolitej *Ignacy Mościcki*
Prezes Rady Ministrów *Kazimierz Bartel.*

Zaprzysiężenie nowego rządu - w Sylwestra

Warszawa, 29. 12. PAT. Zaprzysiężenie członków nowego gabinetu odbędzie się we wtorek o godz. 13-tej na Zamku.

Dalsze zmiany personalne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 12. (Sin) Dzień dzisiejszy przyniósł nominację gabinetu prof. Bartla w składzie, zapowiedzianym przez nas we wczorajszych telegramach. Premjer Bartel, który w godzinach wieczornych wrócił ze Spały, obejmie urzędowanie już jutro (w poniedziałek) rano. Jak słychać, w Prezydjum Rady Ministrów zniesiony zostanie urząd szefa gabinetu zajmowany obecnie przez p. Paciorkowskiego, a w miejsce tego urzędu utworzony będzie sekretarjat z porucznikiem Zaćwilichowskim na czele. P. Paciorkowski ma otrzymać nominację na wojewodę wołyńskiego, jako następca min. Józewskiego.

B. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski otrzyma w najbliższych dniach nominację na zastępcę szefa administracji w M. S. Wojsk. Szefem administracji jest I-szy wiceminister spraw wojsk. gen. Konarzewski.

Zgłoszona w sobotę wieczór dymisja pułk. Pierackiego ze stanowiska wiceministra spraw wewn. nie została przyjęta.

PPS. postawi wniosek o votum nieufności dla min. Prystora?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 12. (Sin) Stanowisko „Centrolewu“ wobec nowego gabinetu prof. Bartla jest wyczekujące. Jedynie P. P. S. zdradza wielkie rozczarowanie z powodu pozostania w nowym rządzie min. Prystora, zwalczanego tak ostro za jego politykę wobec Kas Chorych. Jak słychać, podczas dyskusji budżetowej postawią posłowie P. P. S. wniosek o wyrażenie votum nieufności min. Prystorowi i ewent. ministrowi poczt pułk. Boernerowi.

Zyciorysy nowych ministrów

NOWY MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH JÓZEWSKI

urodził się w Kijowie w 1892 r. Szkoły średnie oraz studja matematyczne ukończył na wszechnicy kijowskiej. W 1914 r. stanął na czele filareckiej organizacji młodzieży postępowo-niepodległościowej. W grudniu 1914 r. objął komendę naczelną 3-go okręgu P. O. W. Podczas całej wojny światowej pracował w POW, a w 1919 r. był członkiem rządu atamana Petlury, jako wiceminister dla spraw polskich. Z początkiem 1920 r. przybył do kraju i brał czynny udział w realizacji akcji polsko-ukraińskiej w myśl koncepcji Marszałka Piłsudskiego. W latach 1921 do 1926 żadnego oficjalnego stanowiska nie piastował. W maju 1926 r. powołany został na członka gabinetu przy prezesie Rady Ministrów, a po wyjeździe szefa tego gabinetu Dra Wacława Grzybowskiego na stanowisko posła R. P. w Pradze czeskiej, objął kierownictwo gabinetu premjera. W 1928 r. mianowany został wojewodą wołyńskim, którą to godność piastował do nominacji na ministra.

NOWY MINISTER ROBÓT PUBLICZNYCH Dr. Inż. MAKSYMILJAN AUGUST ANTONI MATAKIEWICZ

urodził się w 1875 r. w Niepołomicach pod Krakowem. Szkoły powszechne i średnie ukończył w Krakowie, studja zaś techniczne na politechnice lwowskiej, gdzie uzyskał stopień doktora nauk technicznych. Odbył liczne podróże naukowe zagranicę. Od 1900 r. pełnił służbę w charakterze inżyniera w b. galicyjskiem namiestnictwie we Lwowie, gdzie prowadził sekcję hydro-matryczną dla studjów przy regulacji rzek. Budował port na Wiśle w Nadbrzeziu, a następnie w czasie 3letniego urlopu projektował i budował wodociągi w Tarnowie. W 1908 r. mianowany został profesorem zwyczajnym politechniki lwowskiej. W 1911 r. profesorem zwyczajnym budownictwa wodnego na wydziale inżynierji politechniki lwowskiej. Jako członek Rady Miejskiej we Lwowie był pierwszym zastępcą komisarza rządu m. Lwowa. Jest komandorem orderu „Odrodzenia Polski“. W latach 1910 do 1913 był dziekanem wydziału inżynierji na politechnice lwowskiej. W roku akademickim 1919/20 był pierwszym rektorem politechnik lwowskiej w Polsce odrodzonej. Wydał cały szereg prac naukowych drukowanych w językach: polskim, francuskim i niemieckim.

NOWY KIEROWNIK MINISTERSTWA ROLNICTWA WITOŁD LEŚNIEWSKI

urodził się w 1886 r. w Warszawie. Wykształcenie średnie otrzymał w 8-mio klasowem gimnazjum filologicznem w Warszawie. Jako członek, a następnie przez czas dłuższy kierownik tajnej organizacji samokształceniowej, był jednym z organizatorów straj ku szkolnego. Wyszedłszy z 8mej klasy gimnazjalnej wskutek wypadków 1905 roku, p. Leśniewski zdał jako eksternista egzamin dojrzałości, poczem odbył studja prawnicze na uniwersytecie petersburskim. Do służby państwowej wstąpił p. Leśniewski 1 kwietnia 1917 r., obejmując stanowisko referenta prawnego w komisji handlowej departamentu społecznego w b. tymczasowej Radzie Stanu. Z chwilą skasowania tego departamentu p. Leśniewski przeszedł na służbę do ministerstwa rolnictwa, w którem od tego czasu aż do obecnej chwili bez przerwy pracuje, zajmując kolejno stanowiska: starszego referenta, radcy ministerjalnego, kierownika sekretarjatu ministra, naczelnika wydziału prezydjalnego, dyrektora departamentu ogólnego, zaś od 14 maja 1928 stanowisko wiceministra rolnictwa. Pracując w ministerstwie rolnictwa od chwili jego powstania p. Leśniewski uczestniczył we wszystkich pracach organizacyjnych tego ministerstwa, w szczególności zaś wiele pracy poświęcił opracowaniu ustawodawstwa rolniczego.

Nahum Sokołow przybył do Polski
na kilkudniowy pobyt
Prez Sokołow o pracach komisji śledczej i o swym pobycie w Rumunji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 29. 12. (T) W drodze z Rumunji do Warszawy przejeżdżał dziś wieczór prezydent Egzekutywy Światowej Organizacji Sjońskiej Nahum Sokołow przez Wschodnią Małopolskę. Korespondent Wasz odbył w pociągu dłuższą rozmowę z prez. Sokołowem, zapytując go przedewszystkiem, jak się zapatruje na wyniki zakończonej właśnie działalności palestyńskiej komisji śledczej.

Prez. Sokołow uważa że jakkolwiek prace komisji przeciągnęły się nieco, niema powodu do niezadowolenia z działalności tejże. Podczas prac komisji ujawniła się znowu zasadnicza słuszność wysuwanych przez nas oddawna postulatów sjonistycznych w sprawie realizacji budowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

W słowach pełnych największego uznania, wyraził się następnie prez. Sokołow o entuzjaźmie i ofiarności żydostwa rumuńskiego dla idei palestyńskiej; mimo ciężkich czasów jakie Żydzi rumuńscy obecnie przeżywają, akcja Keren Hajesod, przeprowadzona przy udziale prez. Sokołowa, dała świetne wyniki moralne i materjalne, stanowiąc nowy dowód głębokiego oddania żydostwa rumuńskiego dla sjonizmu.

Obecnie prez. Sokołow zatrzyma się kilka dni w Polsce, gdzie odwiedzi stolicę oraz większe ośrodki, a m. in. także Kraków.

KRONIKA

Wschód słońca	Grudzień	Zachód słońca
7. m. 45	30	15 m. 33
	Poniedziałek	
	28 Kislew 5690	

— **POSIEDZENIE ORG. SJOŃSKIEJ** dla zach. Małopolski i Śląska odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Organizacji Sjońskiej Stradom 15.

— **DROGI I ŻĄDANIA RUCHU MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ.** Dziś w poniedziałek w lokalu Merkhaz Haceirim (Krakowska 41) odbędzie się referat zapowiedziany na sobotę n. t. „Drogi i żądania ruchu młodzieży żydowskiej“. Referaty wygłoszą: dr. Kanfer delegat „Federacji robotniczej w Palestynie“, del. „Centrali KKL. w Jerozolimie“ i człon. „Rady Naczelnej“ org. Haszomer Hacair Ryszard Weintraub.

— **NOWY SZEF SĄDU WOJSKOWEGO W KRAKOWIE.** Dr. Stanisław Cięciel dotychczasowy prokurator wojskowy w Krakowie mianowany został szefem wojskowego sądu okręgowego w Krakowie.

— **OSTATNI WYKŁAD TOZU O GRUŹLICY.** Dziś w poniedziałek o g. 7'30 wiecz. w sali Stow. Kupców ul. Grodzka 43 wygłosi z ramienia Tozu p. dr. Rafał Landau odczyt pt. „Gruźlica wieku dziecięcego“ (z obrazami świetlnemi) oraz zakończy cykl wykładów p. dr. Adolf Schwarzbart. Wstęp 20 groszy.

— **DALSZE REDUKCJE PERSONELU W KASIE CHORYCH.** Jak donosi „Naprzód“, w sobotę otrzymało 37 pracowników krakowskiej Kasy Chorych wypowiedzenie stosunku służbowego. Jeden ze zredukowanych Stanisław Batko, doznał wstrząsu nerwowego, w przystępie którego wywołał w biurach wielkiee zamieszanie tak, że okazała się potrzeba czasowego zamknięcia wejść do budynku Kasy.

— **UJEDNOSTAJNIENIE PRZEPISÓW RUCHU TRAMWAJOWEGO** Wobec braku ogólnych przepisów o ruchu tramwajowym, skutkiem czego wynikał szereg trudności dla przedsiębiorstw tramwajowych, szczególnie w wypadkach zatargów z publicznością, ministerstwo komunikacji postanowiło wydać ogólne przepisy o ruchu tramwajowym, obowiązujące na terenie całego państwa. W tym celu na zaproszenie ministerstwa komunikacji poszczególne przedsiebiorstwa tramwajowe złożyły projekty przepisów ruchu, które obecnie opracowuje ministerstwo.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** otruła się gazem świetlnym Marcjanna Stanek (lat 30) służąca, zam. przy ul. Radziwiłłowskiej 21. Zawezwany do desperatki lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ją po zastosowaniu środków zaradczych do szpitala św. Łazarza. Powód zamachu niewiadomy.

— **CIĘTY SZABLĄ PRZEZ POSTERUNKOWEGO POLICJI** został wczoraj około godz. 3-ciej popołudniu Rudolf Opacki (lat 21), tapicer zam. przy ul. Kochanowskiego l. 25. Zajście miało miejsce niedaleko gmachu głównej poczty koło plant, a spowodowane było awanturniczem zachowaniem się Opackiego, który był w stanie pijanym. Rannego opatrzył lekarz pogotowia, poczem przewiózł go na klinikę chirurgiczna.

— **AMATORZY OWOCÓW POŁUDNIOWYCH.** Rosenfeld Józef właściciel sklepu przy ul. Józefa l. 38 zgłosił do policji, że w nocy z 26 na 27 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego sklepu przy pomocy wytrycha, skąd skradli 4 skrzynie pomarańcz, 25 kg. fig i 50 kg. mandarynek, łącznej wartości 1077 zł. Dochodzenia w toku.

— **SPECJALISTA OD GABLOTEK** Męcicki Aleksander (lat 17) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania aresztowany został za szereg kradzieży z gablotek sklepowych.

— **Z LADY SKLEPOWEJ.** Kumala Edward, zam. przy ul. Dolnych Młynów 5 zgłosił do policji że dnia 28 bm. o godz. 13.40 skradziono mu z niezamkniętego i niezamkniętej lady sklepowej kwotę około 20 zł.

Wrażenia z podróży po Rosji

(Korespondencja własna)

IV.

Ryga, w grudniu.

Zapotrzebowanie na siły techniczne jest olbrzymie. Obecny rząd — to entuzjaści uprzemysłowienia, — którzy widząc, że z jednej strony nadzieje na rewolucję światową zawiodły, a z drugiej — stosunki z zagranicą są utrudnione — dążą do uniezależnienia się od reszty świata. „Pięcioletni plan gospodarczy“, uważany przez Europę za niemożliwy do wykonania, jest obecnie rewidowany, lecz nie w celu zwolnienia, lecz przyspieszenia tempa rozwoju. Jest to tem dziwniejsze, że państwo sowieckie wzięło na siebie tytaniczne zadanie zarządu prawie całą wytwórczością przemysłową olbrzymiego kraju. Trudno powiedzieć, skąd bolszewicy czerpią fundusze na ten potężny ruch przemysłowy. Prawdopodobnie jednem ze źródeł jest inflacja. Trusty są skomercjalizowane i formalnie wykazują zyski. Niektórzy jednak twierdzą, że zysk jest pozorny i powstaje wskutek przerzucania na budżet inwestycyjny pozycyj remontu i amortyzacji; lecz wykazywanie strat w bilansie wywołałoby niezadowolenie władz nadzorczych.

Narazie trudno zorjentować się, jakie będą dalsze losy przemysłu sowieckiego. Bucharin— do niedawna naczelny teoretyk partji komunistycznej, obecnie wódz opozycji prawicowej — twierdzi, że „nadmierne uprzemysłowienie doprowadzi do takiego przesilenia, które na długo wstrzyma wszelkie uprzemysłowienie“.

Należy zaznaczyć, że przewodnią myślą sowieckiej polityki gospodarczej jest produkowanie środków wytwórczości z celowem pomijaniem dóbr konsumcyjnych.

Nie otrzymując pożyczek zagranicznych rząd sowiecki dąży z konieczności do maksymalnego wyzyskania istniejącego aparatu gospodarczego. Wyrazem tych dążeń było wprowadzenie siedmiogodzinnego dnia roboczego (a jednocześnie pracy na 3 zmiany) w początku 1928/29 roku gospodarczego, — oraz ostatnia reforma — wprowadzenie nieprzerwanego roku pracy.

Dnia 25 września br. Rada Komisarzy Ludowych uchwaliła pięciodniowy tydzień, to znaczy, 4 dni pracy i piąty odpoczynku, który ma być wprowadzany w fabrykach w miarę organizowania nieprzerwanej wytwórczości, a zaczął wchodzić w życie już od 1 października. „Nieprzerwana wytwórczość“ ma trwać 360 dni w roku; pozostałe 5 dni przypadają na święta w roku;; pozostałe 5 dni przypadają na święta wolucji bolszewickiej i 1 dzień — rocznica śmierci Lenina). Święta religijne wszystkich wyznań zostają zniesione. Rok ma być podzielony na 72 tygodnie, czyli robotnik korzysta z 72 dni odpoczynku oraz pięciu dni świątecznych. Tygodniowy dzień odpoczynku przypada na jeden z pięciu dni tygodnia. Codzień świętuje 1/5 część zatrudnionych robotników. Wspólny dzień odpoczynku zostaje zniesiony.

Tak samo jak przemysł, wszystkie urzędy państwowe, przedsiębiorstwa handlowe i bankowe mają zreorganizować czas pracy na tych samych zasadach co przemysł, przytem dla tych instytucyj został ustalony dzień 1 grudnia br., jako termin ostateczny.

Jednocześnie Komisja Rady Gospodarstwa Narodowego wniosła projekt nowego kalendarz: sobota i niedziela zostają zniesione; tydzień ma pięć dni; każdy miesiąc 30 dni, czyli 6 tygodni. Pozostałe 5 dni świąt rewolucyjnych (w roku przestępnym 6) są poza kalendarzem.

W tej ostatniej reformie przejawia się zwykłe u bolszewików lekceważenie życia osobistego — rodzinnego, religijnego etc. — swych obywateli. Co do strony ekonomicznej, to nie można dalej posunąć wyzyskania aparatu gospodarczego, niż pracując na 3 zmiany przez 360 dni w roku.

Jakie będą wyniki tego eksperymentu, narazie nie można przewidzieć. Prawica komunistyczna rokuje jaknajgorsze skutki, uważając, iż przemysł sowiecki doszedł już do ostatecznych granic rozwoju i że dalsza ekspanzja przy braku surowców, sił technicznych i robotników wykwalifikowanych musi doprowadzić do przesilenia.

Dr J. G.

Odszkodowanie za niesłuszne skazanie

według nowej procedury karnej

Każdy bywalec sądowej sali rozpraw karnych ma niewątpliwie w swej pamięci sprawy, gdzie oskarżenie okazało się niesumiennem, ba, wręcz wyssanem z palca. A proces zakończył się wyrokiem, uniewinniającym oskarżonego. Każdemu objektywnemu słuchaczowi takiej rozprawy nasuwa się pytanie: Czy człowiek, który niewinnie i bez podstaw znajdował się czas dłuższy pod pręgierzem, a nawet przebywał w areszcie, czy taki obywatel po rehabilitującym go wyroku może żądać odszkodowania, a jeśli tak, to od kogo. Problem ten, jak widzimy, posiada doniosłość praktyczną olbrzymią.

Podstawową ideą procesu karnego jest dążenie do wykrycia prawdy materjalnej czyli dążenie do tego, aby skazana została osoba winna przestępstwa i aby uniewinniona została osoba niesłusznie oskarżona. W praktyce wykrycie prawdy materjalnej w procesie bywa niekiedy trudne, a czasem wręcz niemożliwe, np. wskutek przekupienia świadków lub ich fałszywych zeznań. Dla zapobieżenia konsekwencjom wynikającym z takich sytuacyj, oraz dla zapobieżenia ewentualnym skutkom t. zw. omyłek sądowych, np. sprawa Jakubowskiego, nowa procedura obowiązująca na całym obszarze Rzplitej zna instytucję t. zw. *wznowienia postępowania.* Wznowienie postępowania może mieć miejsce wtedy, gdy po uprawomocnieniu się wyroku skazującego w danej sprawie wyjdą na jaw okoliczności nowe, świadczące o niewinności oskarżonego. Po wznowieniu postępowania w sprawie wytworzyć się może sytuacja następująca. X. został skazany pierwotnym wyrokiem za zgwałcenie nieletniej na ciężkie więzienie. Po wznowienu postępowania w sprawie X. zostaje prawomocnie uniewinniony, gdyż wyszedł na jaw fakt przekupienia świadków przez poszkodowaną. W myśl art. 627 nowej procedury dopiero z chwilą uprawomocnienia się tego drugiego wyroku niesłusznie skazany uprzednio X. zyskuje prawo do żądania odszkodowania. Osobą rehabilitowana żądać może odszkodowania od skarbu państwa, przyczem roszczenie jej obeimować może wynagrodzenie za szkody i straty materjalne, oraz krzywdę moralną, jeżeli względem niej wykonano w całości lub w części karę, którą następnie uchylono. Jest jedno tylko zastrzeżenie. Nie ma prawa do wynagrodzenia ten, kto poprzednie swe skazanie spowodował umyślnie lub przez oczywiste niedbalstwo, a więc nie wskazał świadków odwodowych, którzy obaliliby zarzuty aktu oskarżenia.

Sąd orzekający o odszkodowaniu ma również poważne dyskrecjonalne ***prawo odmowy wynagrodzenia;*** jeżeli poszlaki, zebrane w poprzedniem postępowaniu, nie zostały w stanowczy sposób odparte w postępowaniu wznowionem. Redakcja tego ostatniego punktu nastręczyć jednak może w praktyce wiele poważnych trudności. Sąd orzekający o odszkodowaniu będzie musiał badać kolejno każdą poszlakę

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

101 (Ciąg dalszy.).

„Rzeczywiście?“ — odzywa się Nadel z udanem zdziwieniem. — „Buchholz, jak się to robi? W jaki sposób wchodzi się w zażyłą komitywę z wiecznością? Niech mnie pan nauczy, proszę bardzo“.

„Przez nią!“ — Freier wskazuje na Dwojrę.

„Przez nią?“ — pyta zdziwiony Nadel.

„Jest to największe i najbardziej nowoczesne dzieło, które od czasów Rodina w rzeźbie zostało stworzone“ — Moszkowicz zapomina nagle swą poprzednią krytykę — „kompozycja jest jak pieśń, która ma stygmaty rzeczywistej wieczności. Jestem przekonany, że dzieło to zakupi Metropolitan Museum i stanie się ono dumą całego żydostwa. Wielki kupiec antyków Dawidson z flamandzkiej galerji sztuki ofiarował masę pieniędzy, tyle pieniędzy“ — Moszkowicz ruchem ręki układa na stole całą górę pieniędzy.

„Jeśli od niej pochodzi“ — Nadel wskazuje na Dwojrę — „jestem przekonany, że jest to wielkie dzieło, wielkie dzieło Dlatego muszę ją jeszcze raz pocałować“ — Nadel swe słowa natychmiast przeistacza w czyn — „ludzie, dlaczego tak siedzicie, takie dzieło należy oblać szampanem, koniecznie szampanem. Kelner, kelner!“

„Czego pan sobie, życzy mister Nadel?“ — pyta kelner.

„Przynieś pan syfon wody sodowej, chcemy zrobić szampan. Panie Berman, proszę pana, niech pan coś dla nas zagra, inni pańscy goście i tak już odeszli“ — wskazuje na pustą piwnicę.

Było już późno, a zwykli goście, kupcy, którzy w piwnicy zajadali kolację, byli już odeszli. Pozostała tylko grupa przy stole Nadla i pojedyncze parki, które siedziały po kątach. Dym papierosów i cygar gęstą warstwą wszystkich otoczył. Nastrój w piwnicy stał się swojski, a uczucie bliskości i dalekości ogarnęło wszystkich gości, którzy siedzieli w piwnicy Wszyscy w dobrym byli nastroju, jedni pod wpływem wina, drudzy muzyki. I jak to w takich lokalach o tak późnej godzinie bywa, wszyscy mieli to uczucie, że się znają, że są ze sobą poufali, związani, jak gdyby należeli do jednej rodziny Berman lubił przed tą późną publicznością grać, znajdując w tym swojskim nastroju swych gości prawdziwą podnietę dla melodji swego instrumentu. Na stołach zjawiły się nowe flaszki wina. Cymbały wzdychały pod rękoma Bermana. Nagle zapanowała głęboka cisza. Bermn grał piosenkę ludową; była to jedna z melodyj, które się słyszy na każdem podwórzu. Właśnie dlatego wywołała ta pieśń głęboką melancholję. Tkwił w tem jakiś smutek, a struny cymbałów jęczały, płakały, i błagały. Płakały jednakowoż i jęczały nie z powodu nieszczęścia, nie pod wpływem jakiejś troski, lecz miało się wrażenie że płakały z powodu szczęścia i rozkoszy Odbijała się w nich nieskończoność i niepojętość naszej radości, smutek i uczucie nietrwałości właściwe każdej naszej radości, i śmierć, która się czai jako finał radości naszej.

„Czort poberi! Wieczne czy nie wieczne, ale życie samo jest rozkoszą... Buchholz, pozwól mi jeszcze raz pocałować swą żonę, proszę cię!“ — woła Nadel do Buchholza.

12.
MISS FORSTER.

Nagle otwierają się drzwi i wchodzi miss Forster, a za nią długi jak słup Amerykanin, który musiał się schylić we drzwiach jak drzewo pod wpływem wiatru. Wchodzą do lokalu z wesołym śmiechem na ustach, jak gdyby chcieli spotęgować wesoły nastrój piwnicy; widocznie nie była to ich pierwsza stacja. Chcieli usiąść przy wolnym stoliku, ale wtem zauważyła miss Forster Buchholza i Dwojrę w towarzystwie i zaprowadziła Amerykanina do stołu Przedstawiła mu Buchholza:

„Widzisz, Gregory, to jest mój przyjaciel Buchholz, największy współczesny rzeźbiarz amerykański Jedyna rzecz, której potrzebuje, to jest odrobina reklamy, a tej oczekuje od ciebie. A ta tu“ — wskazuje na Dwojrę — „jest jego mała przyjaciółka, nawskróś rosyjska dusza A ci panowie tu, to wszyscy moi przyjaciele, poeci, pisarze, uczeni i myśliciele. Przy tym stole jest więcej intelektu niż w całej Ameryce“. — Następnie miss Forster z taką nonszalancją bierze Gregoryego pod ramię, że wszyscy się zdziwili“ To jest nasz wspólny przyjaciel Gregory, długi Gregory ze „Journalu“, nawskroś Irlandczyk, możecie to poznać po jego zielonym krawacie A ja się nazywam miss Forster. Czy można usiąść? Buchholz, przedstaw nam twych przyjaciół“. (C. d. n.)

przeciw oskarżonemu, zawartą w pierwszem postępowaniu i następnie kontrolować, czy w postępowaniu wznowionem została ona dostatecznie obalona. Naszem zdaniem drugi wyrok uniewinniający winien być ostatecznem kryterjum dla przyznania osobie rehabilitowanej odszkodowania, gdyż wyrok ten bronił interesu wymiaru sprawiedliwości, zagrożonego przez niesłuszne skazanie.

Uprawnienie do wynagrodzenia przechodzi *w razie śmierci osoby uprawnionej* na małżonka, dzieci i rodziców, w granicach, w jakich skutkiem ukarania nie otrzymały od skazanego należnego im według ustawy utrzymania. Żądanie wynagrodzenia, które kieruje się i o którym rozstrzyga Sąd Apelacyjny na posiedzeniu niejawnem, ograniczone jest terminem, a mianowicie zgłaszać je można w ciągu 3 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia, dającego podstawę do odszkodowania.

Prościej znacznie wygląda sytuacja w sprawach **ściganych** z prywatnego oskarżenia np. o obelgi lub pobicie. Tutaj sąd, wydając wyrok uniewinniający, może przyznać oskarżonemu prawo do odszkodowania od oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego za doznaną krzywdę materjalną i moralną w dwóch wypadkach: 1) jeżeli oskarżenie było świadomie fałszywe i 2) jeżeli oskarżyciel używał środków nieuczciwych w celu uzyskania wyroku skazującego n. p. jeśli przekupił świadków, lub sfałszował dokument.

Tak przedstawia się w zarysie doniosła kwestja odszkodowania osoby sądownie rehabilitowanej za niesłuszne jej skazanie lub oskarżenie. Z powyższych uwag wynika, iż prawodawca nasz rozwiązał tę trudną kwestję w duchu najbardziej nowoczesnych teoryj i zasad kryminalistycznych. *K. Kl.*

Jak się dzielą dochody różnych sfer i zawodów

w Stanach Zjednoczonych

Stany Zjednoczone opływają w pieniądze. Dzisiaj liczą one — jeśli chodzi o miljonerów — pięć lub sześć razy co w roku 1914. W roku 1914 tylko 75 osób posiadało dochody przewyższające 1 miljon dolarów rocznie. W roku 1927 wykazy podatkowe wyliczają już 283 osoby posiadające 1 miljon i więcej dochodu rocznego.

Ale jeśli wziąć 10.000 dolarów dochodu rocznego jako granicę minimalną tego, co się określa wyrazem „zamożność", to można się przekonać, iż w r. 1927 istniało tylko 350.000 osób w Stanach, które posiadały taki dochód. Nie jest to cyfra imponująca jeśli się zważy, iż cyfra ludności Stanów Zjednoczonych wynosi 115 miljonów osób i przy tym więc stosunku procent osób posiadających 10.000 dolarów rocznego dochodu stanowi mniej niż pół proc. ogółu ludności. Te pół procent dysponowało jednak 12 procent dochodu narodowego w r. 1927.

Rozpatrując kategorje dochodów ściślej, jeśli chodzi o r. 1927, widzimy iż osób dysponujących dochodem rocznym od 10 do 25. 000 dolarów, było 250.455, dochodem od 25. do 100.000 dolarów — 82.334, dochodem od 100.000 do 1 miljona dolarów — 10.784, powyżej 1 miljona dolarów — 283.

W stawkach dochodowych niższych znalazło miejsce 543.509 osób z dochodem — od 5.000 do 10.000 dolarów, 3,234.877 osób poniżej 5.000 dol.

W liczbie najbogatszych ludzi w Stanach znajdują się ci, którzy według wykazów podatkowych opłacają najwyższe stawki podatku dochodowego. W roku 1924 należeli do niej: John W. Rockefeller, jr. — 6.278.000 dol. podatku, Henry Ford — 2.609.000 dol., Edsel Ford — 2,158.000 dol., A. W. Mellon — (właściciel Standard Steel Car Corporation, które niedawno zawarło umowę z Towarzystwem Lilpop, Rau i Löwenstein) 1,883.000 dol., P. Whitney — 1.677.000, E. S. Hankness — 1.532.000, Mrs. R. B. Mellon — 1.181.000, H. E. Dodge — 1.062.000, F. W. Vanderbildt — 993.000 dol.

Statystyk i ekonomista amerykański, Stuart Chase, obliczając majątek narodowy i dochody obywateli w Stanach Zjednoczonych, dochodzi do wniosku (na podstawie cyfr z r. 1925), iż 80 proc. rodzin w Stanach posiada dochód roczny poniżej 2.000 dolarów. Należy przytem uwzględnić, iż minimum niezbędne dla egzystencji rodziny amerykańskiej, złożonej z 5 osób, a żyjącej w miescie wynosi według obliczeń statystycznych sumę 1.920 dolarów rocznie.

Chase jest również zdania, iż dochody w Ameryce wzrastają szybciej niż koszty utrzymania, ale zaznacza on, że tendencja zwyżkowa stopy życiowej (Standart of life) jest szybsza niż tendencja zwyżkowa dochodów. Istotny dobrobyt spotyka się u robotników i pracowników wykwalifikowanych, zwłaszcza w przemyśle budowlanym. Natomiast wśród robotników niewykwalifikowanych w Stanach południowych np. przeciętny zarobek wynosi 650 dolarów, co już ledwo wystarcza na utrzymanie.

Gdy z kolei przejdziemy do kwalifikacji dochodów klasy średniej, Chase określa je następująco: pracownicy bankowi — 2.179 dol., urzędnicy państwowi — 1.585 dol., pracownicy handlowi — 1.315 dol., duchowieństwo 735 dol., nauczycielstwo — 870 do 1.575 dol. (wyższe uczelnie również), subjekci handlowi 520 dolrów, — wyżsi urzędnicy handlowi — 1.800 dol., sądownicy — 2.100 dol. Są to cyfry przeciętne, roczne (rok 1927).

Z tych zestawień okazuje się, że wielu z pośród pracowników z klasy średniej zarabia mniej niż wykwalifikowani robotnicy. Okazuje się również, iż przytłaczająca większość (80%) amerykanów zarabia niewiele co więcej ponad minimum (2.200 dol) egzystencji. W. P.

Co wiemy o „biegunach"?

Dotychczasowe odkrycia w okolicach podbiegunowych. — Na biegunie południowym ciągnie się ląd znacznie większy od Europy. — Potężne pasma górskie. — Ciekawy cud natury. — Dzień i noc, trwające przez pół roku. — Spór o pobyt na biegunie. — Charakterystyczne zjawiska.

Liczne wyprawy naukowe, które w ostatnich czasach organizowane są coraz częściej dla zbadania potężnych okolic podbiegunowych, zwracają coraz silniej zainteresowanie jaknajszerszych mas w stronę owych krańcowych punktów kuli ziemskiej, które nauka nazwała biegunami. Zainteresowanie jest tem silniejsze, że naogół posiadamy do tej pory dość skąpe wiadomości o wyglądzie i stanie okolic podbiegunowych, a z niezbyt obfitych dotychczasowych raportów wiadomo nam tylko, że okolice te są nadzwyczaj ciekawe i obejmują obszary dorównujące najpotężniejszym, znanym nam lądom.

I tak naprzykład okolice bieguna południowego obejmują — wedle ostatnich obliczeń — obszar ziemi, wynoszący ponad 14 miljonów kilometrów kwadratowych. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że powierzchnia całej Europy obejmuje ogółem 9 miljonów 700 tysięcy kilometrów kwadratowych — okaże się, iż okolice bieguna południowego są o 50 procent rozleglejsze, niż wszystkie państwa europejskie. I dlatego też uznane zostały ziemie bieguna południowego za szóstą część świata i jako takie noszą w kołach naukowych nazwę: Antarktis.

Na podstawie badań, które przeprowadzili uczeni tej miary, co Shackleton, Scott, Mawson i Amundsen, stwierdzono w dalszym ciągu, iż ziemie bieguna południowego leżą w większej swej części na bardzo potężnej wyżynie, której przeciętna wysokość wynosi około 2250 metr. Oczywiście niektóre punkty osiągają granice znacznie wyższe. I tak uczony Shackleton odkrył w r. 1909 potężny wulkaniczny szczyt, tak zwany „Mount Terror", którego wysokość wynosi 3400 metrów. Ponadto zaś niektórzy uczeni odkryli liczne dalsze pasma górskie, które ciągną się na szerokiej przestrzeni w wysokości około 4000 metrów.

Jak wiadomo, komandor Byrd, który odbywał ostatnie badania okolic pdbiegunowych, stwierdził w jednym z ostatnich swych raportów, iż dostrzegł w pobliżu bieguna południowego szczyt górski, wynoszący ponad 7000 metrów. Niektórzy badacze okolic podbiegunowych uznali jednak raport Byrda za nieścisły i dowodzą, że podróżnik amerykański doznał w czasie lotu samolotem złudzenia wzrokowego. Ostatecznie jednak odkrycie Byrda może być bardzo prawdopodobne — a to z tego powodu, że Byrd, lecąc samolotem, miał możność przeprowadzenia znacznie rozleglejszych badań niż poprzedni uczeni, który odbywali podróże podbiegunowe pieszo, lub w saniach, zaprzężonych w psy.

W przeciwieństwie do potężnej wyżyny bieguna południowego, położony jest biegun północny na obszarze bardzo nizinnym. I tak większość okolic bieguna północnego leży w kotlinie, której przeciętna głębokość wynosi około 4000 metrów. Jest to doprawdy niezwykły cud natury, Po jednej stronie wyżyna wysoka na 4000 metrów, z przeciwnej kotlina, głęboka na 4000 metrów. Dzięki temu stanowi utrzymuje się zdaniem uczonych równowaga kuli ziemskiej. Wyżyna bieguna jest bowiem niejako przeciwstawieniem dla potężnych wód oceanicznych, ciągnących się na południowej półkuli, kotlina zaś bieguna północnego stanowi poniekąd zrównoważenie olbrzymich lądów, rozpostartych na północnej półkuli.

Z innych ciekawych spostrzeżeń, zanotowanych w okolicach podbiegunowych, wymienić należy w szczególności niezwykłą długość dnia i nocy na obydwóch biegunach. Słońce wschodzi i zachodzi na biegunach tylko dwa razy w roku. I tak w czasie wiosennego zrównania się dnia z nocą, pojawia się na niebie słońce i świeci bezustannie przez pół roku. Dopiero w czasie jesiennego zrównania dnia z nocą, zachodzi słońce i odtąd rozpoczyna się noc, trwająca również przez pół roku. Charakterystycznem jest przytem, że chociaż intenzywność promieni słonecznych jest w szczególności na biegunie południowym — bardzo silna i słońce osiąga tam prawie tą samą wysokość co w gorących okolicach — to jednak ogólna temperatura utrzymuje się stale w granicach lodowatego zimna.

Ścisłe określenie biegunów jest rzeczą bardzo trudną. Na biegunie bowiem zawodzą wszystkie niemal instrumenty orjentacyjne, tak, że dopiero na podstawie dokładnych obliczeń określić można te punkty, na których spoczywają bieguny kuli ziemskiej. I dlatego też dość często wybuchają pomiędzy uczonymi spory, czy któryś z nich zdołał istotnie dotrzeć do samego bieguna, czy też tylko znajdował się w pobliżu punktu biegunowego. Tensam spór powstaje również już obecnie wokół ostatnich podróży komandora Byrda. Śmiały ten podróżnik amerykański będzie musiał wykazać się specjalnemi obliczeniami, aby udowodnić, że istotnie dotarł do południowego bieguna.

Warto wreszcie zaznaczyć, że im bardziej zbliżamy się do biegunów, tem silniej odczuwamy wszelkie ciężary, a również i ciężar własnego ciała. I tak stwierdzono, iż na biegunie północnym wzrasta ciężar o pół kilograma na jednym cetnarze. Powstaje to oczywiście na tle silniejszego przyciągania ziemi.

Kwestja, czy i kiedy okolice podbiegunowe będą mogły być oddane dla użytku ludzkości — pozostaje oczywiście do tej pory niewyjaśniona. I nie prędko — zdaje się — będzie można znaleźć odpowiedź w tym kierunku. *W.L.*

LEKARZ DOM[illegible]

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO [illegible]

JÓZEF WARSKI

Zęby sztuczne, a zdrowie

Choroby jamy ustnej i zębów powodują, że człowiek z biegiem lat traci swe naturalne zęby. Ale nietylko same choroby są tutaj czynne. Wspólnie z niemi jako pomocniczy czynnik, przyspieszający zniszczenie zębów naturalnych jest trzeba uważać nie przeciwdziałanie chorobom, nieprzestrzeganie higieny jamy ustnej oraz nieuzupełnianie utraconych zębów naturalnych zębami sztucznemi.

Zaniedbywanie zębów naturalnych często jeszcze daje się zaobserwować, pozwala przeto na stwierdzenie, że mimo rozwoju cywilizacji świadomość o ważności uzębienia naturalnego dla organizmu jest dosyć mała, zaś o uzębieniu sztucznem i korzyściach z jego posiadania płynących świadomość ta jest jeszcze mniejsza.

Bardzo wiele ludzi niema o uzębieniu sztucznem żadnego pojęcia. Zważywszy jednak, że prawie każdy człowiek, zwłaszcza w późniejszym wieku potrzebuje zębów sztucznych, nie od rzeczy będzie coś nie coś o tem powiedzieć.

Przedewszystkiem należy pamiętać o tem, że jama ustna wraz z uzębieniem jest ważnym organem w odżywianiu całego organizmu; przez nią bowiem wprowadza się pokarm, który jeżeli ma racjonalnie zostać zużytkowany przez organizm, musi być dokładnie zębami zmiażdżony, czyli przeżuty. W tym celu człowiek potrzebuje dużej ilości zębów.

Że tak jest o tem świadczy w pierwszym rzędzie wyposażenie człowieka przez naturę; ona to w warunkach rozwoju człowieka wyznaczyła mu zębów 28, a licząc z tak zwanemi zębami „mądrości", na[illegible]t 32.

Stąd wniosek, że *uzębienie powinno być zawsze zupełne czyli kompletne*, a jeśli tak nie jest, to w tych wypadkach dentystyka problematyczna (techniczna) przychodzi organizmowi z pomocą i przeto oddaje ludzkości ogromną przysługę.

Jak nie powinno się zwlekać z plombowaniem zębów i czekać aż zabolą (ból jest oznaką za daleko już posuniętego zepsucia), lecz w razie spostrzeżenia choćby małych nadpsuć, należy zaraz plombować, tak i wstawiania zębów sztucznych nie wolno odkładać do czasu utraty większej ilości zębów naturalnych i gdy odczuwa się już pewne niedomagania w organiźmie. Albowiem choroby, zwłaszcza żołądka, mogą przybrać formy chroniczne (stałe) i wstawianie zębów sztucznych — wówczas dopiero — może okazać się spóźnionem.

Że uzębieniu naturalnemu należy poświęcić wielką uwagę, wiedzą o tem władze państwowe i autonomiczne, o czem świadczy fakt, że pootwieranych zostało wiele poradni dentystycznych. Uzębienie sztuczne zdobywa sobie także coraz to więcej uznania. Są również instytucje, które umożliwiają swym członkom zaopatrzenie się w zęby sztuczne w ten sposób, że zwracają im część kosztów.

Jeżeli komuś brak jest choćby kilku zębów naturalnych, to aby pozostałe zęby mogły dokładniej wykonać pracę żucia, muszą być przez zęby sztuczne wypełnione. Zasadą być powinno: *jak tylko usuniętym został ząb naturalny, zastąpić go wkrótce po wygojeniu się dziąsła zębem sztucznym*, jakiegokolwiekbądź systemu.

Nadmienię, że okres gojenia się dziąsła i ściąganie zębodołu szczękowego po wyjęciu trwa około sześciu tygodni — należy zatem z wstawieniem wyczekać, nie zaopatrywać się w zęby sztuczne przed upływem tego czasu, a to ze względu na wyłaniającą się później niedokładność protezy.

Zwlekanie z doprowadzeniem zębów do pełnego stanu powoduje pogorszenie z dnia na dzień, co za tem idzie, że w wielu wypadkach spóźnionego zdecydowania się, zabiegi dentystyczne trwają dłużej, są kosztowniejsze a nieraz warunki powstałe w ustach nie pozwalają na wykonanie korzystniejszej dla danej osoby protezy.

Zęby sztuczne przy wcześniejszem zaopatrzeniu się w nie, to jest gdy niewielka ilość zębów naturalnych została utracona, są wskazane głównie przez wzgląd na zdrowie — lecz dają one jeszcze inne korzyści a mianowicie:

1) zapobiegają nieestetycznemu, a tak często spotykanemu wyglądowi twarzy;

2) pozwalają na łatwiejsze przyzwyczajenie się;

3) wstawiona w tych warunkach płytka kauczukowa lub złota trzyma się w ustach lepiej, już chociażby przez samo sąsiedztwo z zębami naturalnemi;

4) działają korzystnie na zęby naturalne przeciwległej szczęki. Zęby, które natrafiają na luki po zębach wyjętych, nie zaś na zęby naturalne lub sztuczne, przez brak oparcia i stałego na nie nacisku wydłużają się czyli wyrastają;

5) zęby sztuczne utrzymują także pozostałą w ustach resztę zębów naturalnych w dotychczasowem ułożeniu i chronią je przed szybszem osłabieniem i zniszczeniem. Bez zębów sztucznych pozostałe zęby naturalne, przedzielone lukami po zębach wyjętych, a opierające się na zębach przeciwległej szczęki — właśnie pod wpływem ch silnego [illegible] czne przy żuciu pokar[illegible] różnych kierunkach, osła[illegible] pełnie się rozchwieją. [illegible] szczęk przy jedzeniu jest [illegible] go prawie nikt nie zdaje sobi[illegible] tomnić sobie to jednak można [illegible] wielkiej wymagałoby siły rozgni[illegible] chleba, gdybyśmy mieli tę pracę [illegible] kami.

Przez stopniowe ubywanie z bieg[illegible] bów naturalnych a nieuzupełnia[illegible] sztucznemi, organizm ograniczony [illegible] cia pokarmów nie może podołać na[illegible] wieniu i zapada wkońcu na różne choroby w[illegible] wnętrzne, a zwłaszcza żołądka.

Z powyższego widzimy, że jeżeli pierwszym ważnym warunkiem konserwacji zębów jest ich plombowanie, to może ważniejszym dla konserwacji reszty zębów naturalnych i po części zdrowia jest wstawianie zębów sztucznych.

„[illegible]
dla [illegible]
go [illegible]
skie[illegible]
lepsz[illegible]
znacza[illegible]
200 złot[illegible]
scy lekarz[illegible]
litej Polskiej. [illegible]
druku. Term[illegible]
1930 r. Informac[illegible]
cznego. Dr. K. Pio[illegible]

Odpowiedzi redakcji:

L. M., NOWY TARG: Myć twarz codziennie gorącą wodą i mydłem; w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. Nie od rzeczy też byłyby naświetlania lampą kwarcową. — CIERPIĄCY M. G.: Jest to cierpienie, zwane migreną. Trzeba unikać przemęczenia i to tak w zawodzie, jak w stosunkach towarzyskich; przebywać wiele na świeżem powietrzu. Zwłaszcza w zimie wyjazd w wysokie góry wskazany. Pozatem dieta mleczno-roślinna; tytoniu, alkoholu, kawy, herbaty unikać. Ważna jest regularność wypróżnień. Galwanizacja głowy i odpowiednie lekarstwa przepisze najlepiej tylko lekarz—specjalista. — STAŁY ABONENT „N. DZIENNIKA" 21: Uważamy obecną Pańską wagę za normalną i nie radzimy absolutnie obniżać jej dalej. Mogłoby to pociągnąć za sobą szkodliwe następstwa dla reszty organizmu. — MATKA: Kąpać ręce naprzemian po kilka minut w gorącej i zimnej wodzie; na noc maść ichtyolowo-kamforowa (na receptę lekarza). Przy wyjściu na ulicę wygodne, obszerne, ciepłe rękawiczki. Pozatem pożądane nagrzewania diatermią. — WDZIĘCZNA CZYTELNICZKA „N. DZIENNIKA": 1) Kosmetyków z zasady nie polecamy nigdy. — 2) Patrz „L. M., Nowy Targ" — W. K., CZARNY: Nieszkodliwe, o ile nie zanadto często. — ISZ MASUI: Niezupełnie możemy się na podstawie Pańskiego listu rozeznać, o co Panu idzie. Sądzimy, że tylko ustne zasięgnięcie porady u lekarza może rozstrzygnąć sprawę. — CZYTELNIK Z NIEMIROWA: 1) Patrz „L. M., Nowy Targ". — 2) Do wody, w której Pan myje głowę, dodawać zawsze szczyptę sody. — MŁODY KWIAT: 1) I owszem spirytus salicylowy może tu tylko pomóc. Pozatem lampa kwarcowa. — 2) Trudno bez dłuższej i wyczerpującej rozmowy dociec, co jest przyczyną tego — jak to Pani nazywa — cierpienia duszy. Są to rzeczy zbyt subtelne, by je można ocenić na podstawie opisu listownego. Może Pani zasięgnąć porady neurologa? — WDZIĘCZNA: 1) I owszem, stosowanie jakiejkolwiek maści może się przyczynić do wywołania tego stanu, ponieważ potęguje jeszcze tłustość cery i zapycha ujścia gruczołów łojowych skóry. — Zmywać twarz 2—3 razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską. — 2) Wcierać codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy spirytus salicylowy. — STROSKANA LILY: 1) Patrz „L. M., Nowy Targ". — 2) Nieszkodliwe; można zresztą po umyciu gorącą wodą spłukać zaraz potem zimną. — 3) Prawdopodobnie ręce i twarz uległy kiedyś przemrożeniu. Proszę się zastosować do rad, udzielonych „Matce". — SZPETNOŚĆ: Absolutnie nieszkodliwe; przesąd. — NIESZCZĘŚLIWY SJONISTA: 1) Jeżeli to tylko możliwe, to codziennie. — 2) Myśleliśmy o [illegible] szybkiem zawarciu małżeństwa. — 3) Nie, zazwyczaj nie wywiera jeszcze szkodliwego wpływu. — STUDENTKA H.: 1) Proszę się zastosować do rad, udzielonych pod „Młody kwiat", punkt 1. — 2) Nic nam o tem niewiadomo. — 3) Częste mycie głowy nie jest wskazane. — 4) To zależy od właściwości skóry głowy, czy jest sucha, czy tłusta. Proszę nam wpierw podać powyższe do wiadomości. — 5) Żółtkiem można myć włosy nadmiernie tłuste, ponieważ posiada ono właściwości odtłuszczające. — 6) Właśnie spirytus salicylowy. — 25-LETNI TUB. COLL.: 1) Dwa lub trzy razy na miesiąc. — 2) Wszystko, co jest sprzeczne z naturalnym biegiem rzeczy, może być szkodliwe. — 3) Tak jest. — BARDZO NIESZCZĘŚLIWA: Tylko psychoterapia pod [illegible] wytrawnego neurologa może przynieść pożądaną przez Panią zmianę. — 16-LETNIA „MIZAH": 1) Patrz „L. M., Nowy Targ". — 2) Przed wyjściem na ulicę przypudrować twarz; warstewka pudru chroni cerę przed zimnem. — 3) Jedyna rada: farba (henna). — 4) Puder z tannoformem (na receptę lekarza); zwyczajny ryżowy nie pomoże. — BEATRIX CENCI: 1) I owszem, trzeba tylko przywyknąć do nowego trybu życia i zapominać o starych przyzwyczajeniach. — 2) Przypuszczamy, że nie wykluczone. — 3) Na pytanie to odpowiedzieć może tylko lekarz chorób kobiecych po dokładnem zbadaniu. — 4) Nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. — NISKI, MYŚLENICE: 1) Jest to cierpienie wyleczalne, ale wymagające ciągłej pamięci o sobie. Proszę się zastosować do rad, udzielonych pod „L. M., Nowy Targ". — 2) Otyłość zwalczać najlepiej przez masaż, gimnastykę, ewentualnie sporty i przez odpowiednią dietę: mało tłuszczów i pokarmów mącznych i słodkich. — BLONDYNECZKA: Uważamy przypuszczenie Pani za błędne; bylibyśmy raczej skłonni wszystkie te dolegliwości złożyć na karb niedokrewności. Jednakże pewność dać może tylko naoczne zbadanie: od tego też zależy leczenie.

16,45—17,15 Koncert gram., 17,15—17,40 Prof. ...nri Bernard: „Lekcja j. franc.“, 17,45 Muzyka ...ka z Warszawy, 18,45 Rozmaitości, komunikat ...ortowy i inne, 19,10 Transmisja „Skrzynki“ i ...łdy rolniczej z Warszawy, 19,25—19,50 „Prze-...ąd fotograficzny“, wygł. inż. St. Broniewski, ...58—20 Sygnał czasu z obserwatorjum astrono-...cznego z Warszawy, 20—20,05 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, 20,05—20,25 Feljeton: p. T.: „Cele i zadania Krakowskiego Klubu Krótkofalowców“ wygł. p. Zygmunt Olszewski, 20,30 Transmisja operetki z Warszawy, 22—23 Transmisja feljetonu i komunikatów z Warszawy, 23—24 Transmisja muzyki salonowej z „Oazy“ w Warszawie, 24 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej.

...owy „Nowego Dziennika“

...a redakcją Dra Henryka Lesera

...yżwiarstwa w Polsce

...jego przyczyny

...edł równo-...n. Były pewne ... które po nie-... wysokiego po-...o wybiły się już ... Przyszły następnie ... lekkiej atletyki, nar-...wego, pływactwa, boksu, ...

...e gałęzie, gdzie nietylko ...jakimś postępie, lecz istnie-...w można nawet uważać za ... tej kategorji na pierwsze ...my bezwzględnie postawić sport ...

...ładnie przypatrzymy się wynikom ... sezonu, to skonstatujemy, że nie-...a postępów, ale na palcach jednej ...emy wyliczyć poważniejsze imprezy łyżwiarskie jakie się odbyły podczas całego sezonu. Tak wygląda pod względem organizacyjnym. Pod względem sportowym nie jest lepiej. W jeździe figurowej posiadamy zaledwie jednego zawodnika, stojącego może na przeciętnym poziomie średniej klasy europejskiej. Jeszcze kilku zawodników w Warszawie, Krakowie i Lwowie, wiele jednak odbiegających od poziomu tego zawodnika czołowego i na tem koniec. O jakichś szeregach młodszych zawodników, o jakimś narybku na przyszłość, mowy niema. A w jeździe szybkiej tutaj jest już nieco lepiej, chociażby ze względu na większą ilość zawodników w Warszawie i Lwowie. W innych ośrodkach jednak zupełnie głucho. Ogółem więc biorąc sytuacja wcale niewesoła.

Przyczyn, które się złożyły na taki stan, jest niechybnie wiele. Niewątpliwie największą winę ponosi tutaj Związek. Nikt bowiem nie jest bardziej powołany do zajęcia się tą sprawą, jak Polski Związek Łyżwiarski. A dziesięcioletni okres pracy sportowej w Polsce był chyba dostatecznym dla poczynienia pewnych spostrzeżeń i wyciągnięcia z tego wskazówek co do kierunku pracy.

Największą niechybnie przeszkodą w nawiązaniu kontaktu klubów ze Związkiem jest **wysoka opłata**. Jeśli bowiem znajdzie się już taka instytucja, która chce przystąpić do związku to tytułem wstępnych opłat musi złożyć niemniej **tylko 100 Zł!** A to już chyba może odstraszyć najbardziej poświęcających się sportowców. Powiedzmy jednak, że znajdą się i tacy, którzy i temu warunkowi uczynią zadość. Możnaby sądzić, i korzyści proporcjonalnie do opłat są ogromne. Tymczasem sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. O jakiejś pracy w Związku w kierunku pozyskania trenera, względnie zajęcia się organizacją na terenie prowincji, urządzaniem imprez propagandowych i t. d., nie słychać. Rzecz prosta, iż najprostszem usprawiedliwieniem będzie brak funduszów. Ten argument nie wytrzymuje jednak krytyki. Dobrze zorganizowane i zareklamowane zawody łyżwiarskie z udziałem doprawdy dobrych zawodników nie przyniosą nigdy poważnych deficytów. Wszystko da się zrobić. Trzeba się tylko tem zająć.

Ale na to nie wystarczy dotychczasowa praca. Przedewszystkiem należy starać się wciągnąć w szeregi Związku jaknajwięcej klubów. Ma się rozumieć, iż w tym celu należy odpowiednio **zniżyć wkładki**. Następnie postarać się o sprowadzenie jakiegoś **lepszego zawodnika zagranicznego**, któryby czołowym zawodnikom w większych centrach łyżwiarskich dał pewne wytyczne dalszej pracy, no i urządzić **kilka** większych imprez. Jeśli te 3 warunki podstawowej pracy zostaną w nadchodzącym sezonie zrealizowane możemy się niechybnie spodziewać lepszych wyników.

Roman Gehorsam

Pod adresem PZNu, PZPNu i ZZ

Wielu narciarzy żydowskich z Bielska otrzymało odznaki sprawności Pol. Zw. Narc. Czemuż to nie przypadło w udziale narciarzom żydowskim Krakowa i Warszawy? Czyżby Makkabi krakowska i warszawska nie pokusiły się o takowe?

Również zapytaćby należało, dlaczego właściwie na olbrzymiej liście nowomianowanych sędziów związkowych PZN-u nie figuruje ani jeden Żyd (z pośród członków klubów żydowskich oczywiście)? — Czyżby w klubach i sekcjach żydowskich narciarskich Krakowa, Bielska, Lwowa, nie było działaczy i znawców narciarskich takich, jak niejeden z pośród mianowanych na terenie całego państwa i z najmłodszych nawet sekcyj narciarskich nie-żydowskich?

Uważamy, że tu PZN był mniej tolerancki wobec żydowskich klubów, które ostatnio żywiołowo garną się do narciarstwa. — Leży wszak w interesie PZN-u, propagandy narciarstwa i zwiększenia jego konkurencji, a tem samem zainteresowania społecznego, aby także i niemniej intenzywnie pod każdym względem popierać sekcje narciarskie żydowskie! Sądzimy, że PZN winien udzielać silnego poparcia klubom żydowskim, które założyły ostatnio własnym wysiłkiem i bez żadnej zewnętrznej pomocy organizacyjnej silne kadry narciarzy żydowskich i udzielić im sprzętu sportowego, instruktorów narciarskich, a nawet poprzeć usiłowania do budowy własnych stacyj, schronisk i skoczni!! Wiemy, że PZN jest jednym z najlepszych i najzasłużeńszych Związków sportowych w Polsce i dlatego żywimy nadzieję, że zwróci swą owagę na rozwój narciarstwa wśród Żydów, bo mu to w przyszłości przyniesie ogromne korzyści organizacyjne, materjalne i sportowe.

•

Po porozumieniu się z okręgami postanowił PZPN przedstawić ZZ do odznaczenia następujące kluby: Czarni, Wisła, Cracovia, Pogoń, Warta, Polonja, ŁKS, Naprzód Lipiny, Lechja Lwów, Skra Warszawa, 1 pp. Leg. Wilno, Widzew Łódź, Stella Poznań, Pogoń Katowice, Iskra Siemianowice, oraz Gedanię Gdańsk.

Jak widzimy, ani jeden klub żydowski!? Jak gdyby nie istniały w Polsce i nie działały znacznie skuteczniej i dłużej od wielu wymienionych wyżej w najróżniejszych gałęziach sportowych i ćwiczeń cielesnych. Jak gdyby nie dały szeregu licznych działaczy wybitnych organizacyjnych i zawodników reprezentacyjnych państwowemu sportowi. Jak gdyby nie przyczyniły się do powstania i istnienia setek Towarzystw sportowych, olbrzymiej propagandy sportu i frekwencji w imprezach, moralnie, materjalnie, organizacyjnie i administracyjnie, do wybudowania i umasowienia sportu w Polsce. Jak gdyby prasa sportowa polska nie powstała za inicjatywą, energją i pieniądzmi starych i wytrawnych organizatorów sportowców—Żydów!

Taksamo odznaczenia działaczy pominęły zupełnie kilku przynajmniej bardzo zasłużonych i znacznie starszych działaczy, niż ci, którzy z powodu swej aryjskości mieli szczęście uzyskać dyplom i uznanie. — a więc i tu nawet numerus nullus!

(hl.).

Wiadomości krajowe

WYSTĘPY PETKIEWICZA W AMERYCE uległy pewnej zwłoce. Ostrożność nakazywała wyzwolić się zupełnie z pod kontraktu i wpływu managera zawodowego Quista i startować wyłącznie pod firmą i w imprezach Ameryk. Zw. Lekk. Atl. Te sprawy zostały nareszcie załatwione. Pierwszy występ Petkiewicza w New Jorku, wyznaczony na 20 b. m., został przeto zanulowany i odbędzie się dopiero w mistrzostwach USA 11 stycznia 1930 r. Petkiewicz trenuje pilnie i jest w dobrej formie. Start jego pierwszy odbędzie się na 2 mile angielskie. Następne występy, oraz przeciwnicy, są jeszcze nieznani.

OTWARCIE OFICJALNE CIWF-u (Centr. Instytutu Wych. Fiz.) w Warszawie zostało odroczone na początek stycznia.

MISTRZOSTWO LIGI przypadło, jak już wiadomo, Warcie poznańskiej, ponieważ rozstrzygnięcie protestu Warty przeciw Turystom wypadło na korzyść pierwszej. Tem samem zdobyty faktycznie na zielonem boisku tytuł mistrza Ligi przez Garbarnię został zniweczony, a Warta posiadła nareszcie po wielu latach intenzywnej walki finałowej wreszcie mistrzowski. Czarni wyratowani zostali od spadku klasowego. Turyści zaś mają się pono sfuzjonować z nowym benjaminkiem ligowym ŁTSG z Łodzi i w ten sposób utrzymać się faktycznie w Lidze.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA KRAKOWA zaproszoną została do wzięcia udziału w turnieju piłkarskim 4 miast we Wiedniu, a to Wiedeń—Budapeszt—Zagrzeb—Kraków. Turniej ten ma się odbyć w dniach 30 czerwca i 1 lipca 1930 r. w dniu meczu międzypaństwowego Austrja—Czechosłowacja w Pradze.

ZE SPORTU ZIMOWEGO

DŁUGOTRWAŁY KONFLIKT między słynną sekcją hokejową AZS-u warszawskiego a Pol. Zw. Hokeja Lodowego został nareszcie pomyślnie zlikwidowany. Tem samem znakomity team AZS-u będzie brał udział we wszystkich reprezentacyjnych imprezach i przysporzy nowych laurów krajowemu sportowi. Należy zwrócić uwagę na rozwój hokeja lodowego w Polsce. Widzimy, że drużyny Pogoni lwowskiej i Legji warszawskiej uzyskały we Wiedniu z bardzo silnemi austrjackiemi drużynami hokejowemi bardzo dobre wyniki, co dowodzi, że poza mistrzowskim AZS-em warszawskim rozwija się hokej i w innych centrach tak, że narybek i materjał reprezentatywny będzie coraz większy. Także Kraków rozwinie tego roku hokej lodowy. Już najbliższe dni nam to wykażą.

Z NASZEGO PUNKTU WIDZENIA chodzi o to, aby kluby żydowskie sport łyżwiarski odpowiednio propagowały. Wiemy przecież, że gross frekwencji ślizgawkowej we wszystkich większych centrach — to Żydzi. A z tego materjału panów i pań ślizgających się można i powinno się zgromadzić wcale pokaźną ilościowo i jakościowo elitę żydowskich łyżwiarzy i hokeistów, którzy wcale ustępować nie będą innym zespołom, owszem, powinni się nawet wybić na czoło. Polecamy te uwagi klubom żydowskim i łóżwiarzom żydowskim i spodziewamy się większych wysiłków i intenzywności w tym kierunku. — Najwyższy już czas, aby i w sportach zimowych, w narciarstwie i łyżwiarstwie, Żydzi zajęli to stanowisko, jakieby mogli zajmować przy pewnej systematycznej pracy i odpowiednim wysiłku organizacyjno-sportowym.

SENSACYJNY MECZ TENNISOWY KOŻELUH—COCHET o prymat tennisu światowego będzie mógł nareszcie dojść do skutku, albowiem tak Ameryka, jak i Anglja, postanowiły raz do roku dopuści do zawodów między amatorami i zawodowcami tennisowymi. — Największy zatem mecz świata mamy przed sobą w roku 1930.

NIEZWYKŁA OKAZJA! TYLK

KALOSZE ŚN



MARKI RIGA

Z powodu ogromnych zapasów sprzedajemy

taniej niż wyroby krajowe

Dla przykładu kilka cen:

Sniegowce damskie gabardynowe z aksamitnemi wyłogami . . zł 14.50
" " " bez kołnierza . . . . . . zł 10.—
" " " z błyskawicznem zamknięciem zł 26.— i t. d.

Sprzedaż rozpoczynamy od poniedziałku dnia 30 grudnia b. r.

S. SCHLAGLIED, ul. Krakowska 4, I. p.
WOJCIECH KAPERA, ul. Sławkowska 11 i Sw. Tomasza 29

ROZWÓJ TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

»FENIKS«

od roku 1913

5798a

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Fundusze gwarancyjne
1913	K 224,887.549·—	K 9,733.268·07	K 53,051,954·77
1924	Zł 542,990.628·18	Zł 34,702.527·85	Zł 66,845.463·91
1925	" 825,335.727·30	" 47,493.490·19	" 97,067.467·40
1926			" 188,128.604·71
1927	" 1.763,294.069·88	" 79,495.425·27	" 242,384.294·26
1928	" 2,234.919.643·75	" 106,846.283·09	" 302,639.089·96

FILJE:

KRAKÓW, Gertrudy 8, CIESZYN, Niemiecka 1,
LWÓW, Kościuszki 8, BIELSKO, Kolejowa 2.

1940

a-
lia
pił i
ronie,
warzy-

Brite, —
wkę w pod-
Pokojówka po-
na tackę i co-
za drzwiami, któ-

ka i nacisnął guzik z

czyła marmurowa miedni
orami do mycia. Tuż za nią
wszedł fryzjer—automat w bia
serwetką na ręku. Gdy mister
na specjalnem krześle, fryzjer
cy. Kukoma energicznemi ruchami
swego pana i szybko go ogolił. Spry
osy wodą kolońską i uczesał je, po-
c się nisko, znikł w ścianie.
na scenę wystąpił automat—kamer-
wiół świeżą bieliznę i starannie oczysz-
ubranie mister Brite'a. Po dziesięciu minutach
Brite, ubrany, wsiadł do samochodu. Nachy-
na plecach szofera nacisnął guzik: „biuro“.

* * *

Gdy mister Brite wszedł do swego biura, wrzała tam praca w pełni. Cały sztab automatów: sekretarz, buchalter, dwie stenotypistki, dwie radiotelefonistki. Pięknie ubrany boy wyciągnął rękę, aby przyjąć kapelusz, palto i laskę od swego pana.

Mister Brite usiadł przy swem biurku. Sekretarz, elegancko ubrany, przysunął mu poranną pocztę.

— Co słychać, panie Combe? — zapytał mister Brite.

Sekretarz nic nie odpowiedział, zachowując powagę na swej gładko wygolonej twarzy.

— Dureń jesteś, mój chłopcze, — dodał mister Brite, — nie rozumiesz, co się do ciebie mówi. Wiesz tylko to, co ci napchali do miedzianego łba w fabryce.

Śmiejąc się, dał sekretarzowi prztyka w czoło, ale zaraz, z grymasem bólu na twarzy, cofnął rękę.

— Ale łeb twardy, — mruknął do siebie. — Przystąpił do pracy. Sekretarz przysunął mu plik zamówień. „Z Manchesteru 600 motorów... Termin — 3 miesiące... Hm...“ Niech pani pisze, panno Kresby...

Nacisnął guzik na biurku. Maszynistka podniosła ręce nad maszyną. Rozległo się lekkie skrzypienie.

— Pani znów skrzypi? — zawołał mister Brite. — Te automaty Smitsa nie są nic warte. Trzeba będzie je wyrzucić i kupić harrisonowskie. Proszę pisać.

I mister Brite rozpoczął dyktować, przez elegancką tubę, połączoną z automatem. Palce maszynistki szybko przebiegały po klawiszach...

* * *

Samochód stanął przed wielkim domem towarowym Crepton &Comp.

Gdy mister Brite wszedł do środka, podbiegł do niego automat—zarządzający, ubrany jak skończony gentleman. Zaprowadził klijenta do metalowej tablicy, na której uwidocznione były ceny i gatunek towaru. Mister Brite nacisnął jeden z guzików. Natychmiast podbiegła do niego sprzedawczyni—automat, przysunęła wysokie krzesło, na chwilę znikła i zjawiła się, niosąc w ręku żądane przez mistera Brite obuwie. Uklękła, przymierzyła. Mister Brite patrzył na jej szybkie, zręczne, ale zarazem tak bardzo jednostajne ruchy i poczuł nagle, że ogarnia go wściekłość.

— Wstrętna lala drewniana, — mruknął pod nosem. — Obejrzał się. Mimo, iż w sklepie było około dziesięciu kupujących, panowała dookoła martwa cisza.

Wybrane obuwie gdzieś pojechało po szynach i zjawiło się zapakowane na ladzie, dopiero wówczas, gdy kasjer—automat przyjął od niego należność.

U wyjścia ukłonił mu się, uśmiechając się uprzejmie, zarządzający. Mister Brite nagle, w przystępie wściekłości, plunął mu w twarz. Zarządzający stał, uśmiechając się dalej.

— Nawet się nie odezwie, lala malowana! — krzyknął mister Brite i wybiegł, trzasnąwszy drzwiami.

* * *

Mister Brite siedział w pierwszym rzędzie największego na świecie teatru rewji „Kosmos“. Po scenie biegał automat—conferencier.

— Szanowna publiczności! — mówił donośnym głosem. — Za chwilę zaczynamy. Usłyszycie państwo niezrównanego wirtuoza skrzypka—automat, Jonsa Cambridge. Przy pianinie znakomity automat Harry Chester.

Conferencier znikł. Rozpoczęło się przedstawienie. Jons Cambridge wyszedł na scenę, powitany burzą oklasków. Koncert przeszedł wszystkie oczekiwania. Publiczność entuzjazmowała się, wzywając kilkakrotnie skrzypka na bis.

Mister Brite obejrzał się dookoła. Spojrzał na oszalałą publiczność, oklaskującą automat, sztucznego człowieka, który dobrze uakreowany, kłaniał się nisko i wydawało mu się, że wszyscy dookoła są automatami. Pomacał nawet siebie samego. Automaty poczęły go nużyć, wywołując koszmarne uczucie nierzeczywistości.

— Chcesz zobaczyć coś nowego, oryginalnego? — zapytał mistera Brite przyjaciel jego Blackstone. — Coś doprawdy oryginalnego?

Mister Brite zgodził się z największą chęcią. Bardzo pragnął nieco się rozerwać.

Przyjaciele wsiedli do auta. Po kilkunastu minutach byli już na krańcach miasta. Samochód przystanął przed małym, niepozornym domkiem. — Po chwili nasi znajomi siedzieli w małej, źle oświetlonej knajpce. Dobroduszny grubasek, właściciel, pośpieszył postawić przed nimi wino i zakąskę.

— Jaka doskonała obsługa, — zauważył mister Brite. — Jakiej marki jest ten automat?

— To nie automat, — odparł, śmiejąc się, mister Blackstone. — To żywy człowiek.

— A może mi jeszcze powiesz, że ta śpiewaczka, popisująca się na scenie, też jest żywym człowiekiem?

— Ależ naturalnie... Przecież powiedziałem ci już, że pokażę ci coś bardzo oryginalnego. Może chcesz się przekonać?

Po upływie pół godziny mister Brite pił szampana w towarzystwie śpiewaczki. Był zachwycony i rozrzewniony. Już dawno nie miał takiej przyjemności.

— Wspaniałe, do stu djabłów, wspaniałe, — mamrotał pod wąsem. — I oryginalne: ani jednego automatu. Nadzwyczaj oryginalne...

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiac styczeń 1930r

ROZMAITOŚCI.

Naukowy komitet parlamentarny w Anglji

Na terenie parlamentów europejskich spotykamy się często z ciekawem zjawiskiem łączenia się posłów z grupą nie według przynależności partyjnej, a według zainteresowań umysłowych, lub zawodów, z których pochodzą. Tak np. w Sejmie polskim istniały koła posłów-spółdzielców, posłów nauczycieli, a w Anglji utworzył się w czasie ostatniej sesji komitet naukowy, do którego weszło 70 posłów. Zadaniem tego komitetu ma być gromadzenie i dostarcza nie parlamentowi materjału informacyjnego, dotyczącego roli i znaczenia nauki w państwie, oraz dążenie do uzyskania takich zarządzeń, któreby polepszyły materjalne warunki pracowników i towarzystw naukowych. Komitety takie istniały już w Anglji w XIX wieku, dzięki ich inicjatywie rząd podejmował prace naukowe (ulepszenia w marynarce, badania nad telegraficznem połączeniem wysp brytyjskich), oraz organizował ekspedycje naukowe, np. słynną ekspedycję Livingstona nad Zambezi.

Zwrot ku automobilowi otwartemu

Stany Zjednoczone traktują automobil, jako przedmiot codziennego użytku i produkują naogół w ogromnej większości (90%) wozy zakryte. Na ostatniej jednak wystawie samochodowej w Chicago zaznaczył się silny zwrot ku otwartemu, turystycznemu wozowi.

Jak widać, i Ameryka zaczyna odkrywać strony przyjemne w jeździe automobilem otwartym. Ten nawrót do turystyki powoduje również nowe żądania publiczności, żądającej wozów bardziej ustabilizowanych, pewnych na zakrętach i trwałych.

Tempo ruchu automobilowego w wielkich miastach

W śródmieściu New-Yorku potrzebuje automobil na przebycie 1 klm. przedpołudniem 37 min., w południe 40 min., po południu 57 min., po 9-tej zaś wieczorem „tylko“ 25 min. Szybsze tempo ruchu ma Paryż, gdzie automobil przebywa 1 klm. w dzień w przeciągu 30 min., w nocy zaś w 18 min. Że Paryż, zabudowany nieregularnie w sposób niesprzyjający olbrzymiemu ruchowi automobilowemu, ma szybsze tempo ruchu, tłumaczy się odmiennym systemem regulacji tegoż ruchu. W Paryżu ruch, nieskrępowany ściślemi urządzeniami regulowany jest niejako samorzutnie, podczas gdy New-York ma system regulacji automatyczny przez światła na skrzyżowaniach ulic.

Wolne tempo ruchu automobilowego nietylko w miastach, ale i na wszystkich większych drogach Ameryki odbija się charakterystycznie na przemyśle samochodowym, niezwracającym większej uwagi na szybkość wozu, którą i tak jadący nie mogą rozwinąć. Pod tym względem nasi automobiliści w Polsce są w lepszem o wiele położeniu, mogąc na odpowiednich wozach rozwijać szybkość 100 klm. i więcej na godzinę i mają przed sobą naogół puste drogi.

70-letnia morderczyni

Jak zaraźliwą jest psychoza pogoni za pieniądzem, panująca nagminnie w Ameryce, o tem najdobitniej świadczy fakt, że niedawno skazano tam 70-letnią staruszkę, niejaką Sarę Powers na karę śmierci za zamordowanie swego krewnego, po którym chciała otrzymać rentę ubezpieczeniową. Potworna staruszka przyjęła wyrok z rezygnacją, oświadczając, że i tak jej niewiele już życia pozostało. A mimo to dla zagarnięcia pieniędzy popełniła mord i przecięła pasmo życia młodego człowieka, który mógłby żyć bardzo długo.

Robaki—potwory

Wybitny przyrodnik australijski, prof. Charles Barret, odkrył w czasie wycieczki naturalistycznej w południowo-wschodniej Australji nie znany dotąd gatunek robaków ziemnych o potwornej wręcz wielkości. Robaki te należą do tej samej rodziny, co używane u nas, jako przynęta do łowienia ryb, tzw. glisty ziemne. Owe australijskie glisty długie są zazwyczaj na 1½ metra, a spotyka się okazy, dochodzące do 3½ metrów długości. Mimo tej długości potrafią one wwiercać się na kilka metrów w wgłąb ziemi i są niezwykle czujne na każde drganie ziemi, dzięki czemu schwytanie ich jest rzeczą bardzo trudną.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana